

Owczary **Dzieci ważniejsze od świerka**



Zgoda na wycięcie świerka już jest - wójt zamierza wnioskować też o wycięcie dwóch wierzb

Coraz częściej do Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Starostwa Powiatowego w Krakowie trafiają wnioski burmistrzów i wójtów o zgodę na wycięcie drzew zagrażających bezpieczeństwu ludzi.

Bardzo często decyzje są odmowne, bo - zdaniem dyrektora WOŚRiL Wojciecha Jelonka - należy chronić drzewostan i gdyby nie było ograniczeń, ludzie wycinaliby drzewa zdrowe oraz te, które im nie zagrażają. - *Należy do tego podchodzić ze zdrowym rozsądkiem i nie chronić przyrody na siłę. Przyroda może być niebezpieczna, o czym przekonaliśmy się podczas wichury w ubiegłym miesiącu. Mamy przykład "lokalnej Rospudy" - protesty ornitologów, którzy nie zgadzają się nawet na konserwacyjne prace w Białusze, choć mocno zamulona, wymagająca czyszczenia koryta rzeka podtapia gospodarstwa* - odpowiada wójt Zielonek Bogusław Król. Nie po raz pierwszy toczy on boje ze starostwem o wycięcie niebezpiecznych drzew. - *Nie możemy wciąż się o to licytować, bo jesteśmy poważnymi i odpowiedzialnymi ludźmi - i nie wnioskujemy o wycinanie lasu czy zabytków przyrody. Chodzi nam tylko o pojedyncze okazy, grożące złamaniem się. Przecież zawsze deklarujemy nasadzenie wielu drzew w innych miejscach.*

Najnowsza sprawa dotyczy srebrnego świerka rosnącego na boisku przed Szkołą Podstawową w Owczarach. Inspektorzy zajmujący się ochroną środowiska, którzy oglądali go dwukrotnie - w listopadzie ubiegłego roku oraz w czerwcu 2007 - podtrzymują swoje stanowisko: nie wyrażają zgody na usunięcie. Ich zdaniem rosnący 5 m od szkoły wysoki na 20 m świerk nie grozi złamaniem się, bo jest zdrowy. *"Przedmiotowy świerk od wielu lat jest żywym elementem krajobrazu, świadectwem cywilizacji i kultury. Także dobrem materialnym, którego wartość wg obowiązujących stawek wynosi ponad 50 000 zł. To wszystko oczywiście byłoby bez znaczenia w przypadku, gdyby drzewo zagrażało życiu ludzi"* - napisano w decyzji.

- *Nie zgadzam się z opinią dyrektora Jelonka. Rosnące na boisku drzewo stanowi poważne zagrożenie dla uczniów oraz budynku. Teraz, w dobie kataklizmów, musimy być szczególnie wyczuleni i reagować profilaktycznie, a nie czekać, aż dojdzie do wypadku* - ripostuje wójt. Władze Zielonek rozważyły nawet uiszczenie 50 tys. zł i wycięcie drzewa.

Podczas wakacji budynek SP wyremontowano i powiększono o ganek, aby w ciepłe

dni dzieci mogły się tam przebierać. Zbudowano też podjazd dla niepełnosprawnych. W przyszłym roku planuje się odnowienie elewacji budynku - któremu zagraża nie tylko świerk, ale i rosące przed frontem dwie wierzby. Korzenie jednej podchodzą pod szkołę. Jest niebezpieczeństwo, że zaczną rozsadzać mury. Ponadto drzewo jest mocno pochylone i może ulec złamaniu. - *Czy czeka nas kolejna przepychanka z WOŚRiL?* - pyta wójt.

Być może już nie, bo po jego interwencji wicestarosta Andrzej Furmanik podpisał zgodę na wycięcie świerka. Broni on dyrektora Jelonka, który może trochę zbyt rygorystycznie traktuje przepisy o ochronie środowiska, ale musi przecież być strażnikiem przyrody.

Tekst i fot. (EKT)